

Projekt na życie



Autor:

WWW.SHUTTERSTOCK.COM/PIOTRBB

Świat pałaców skończył się 1 września 1939 r. To, czego nie zrujnował niemiecki najeźdźca, zbrukał później sowiecki okupant, a dzieło zniszczenia utrwałała przez dekady władza ludowa. W niektórych rezydencjach urządzano PGR-owskie magazyny, inne rozebrano cegła po cegle. Ale są też takie, które dziś znów świecą dawnym blaskiem.

Pałace, które dziś tak zachwycają, często miały „trudną” i nietypową przeszłość. Pełniły role m.in. szpitala, kina, domu poprawczego albo sklepu z butami. W salach balowych niektórych trzymano nawozy sztuczne, które przeżarły parkiet, wnętrza innych budynków w obecności Hitlera były niszczone.

„Ostatecznym efektem realizacji dekretu o reformie rolnej z dnia 6 września 1944 r. była prawie całkowita likwidacja nie tylko warstwy ziemiańskiej, ale także architektury dworskiej i pałacowej. Edward Ochab – członek Komitetu Centralnego PPR – (...) tak podsumował przeprowadzenie reformy rolnej: »Ogółem wywłaszczono około 6 tysięcy rodzin obszarnczych (które posiadały około 4 mln ha ziemi ornej i lasów), łamiąc w ten sposób kręgosłup najbardziej reakcyjnej warstwie wyzyskiwaczy

(...)« (...) Rodzinom ziemiańskim bezprawnie i bez jakiegokolwiek odszkodowania lub zadośćuczynienia odebrano nie tylko grunty rolne, ale także domy rodzinne (dwory i pałace), zazwyczaj z całym wyposażeniem, które były także materialnym świadectwem ich historii i tradycji rodzinnych, tworzonych często od wieków i przekazywanych z pokolenia na pokolenie”.

Jednak mijały lata, zmienił się system i władza, a część z posiadłości wróciło do potomków dawnych rodów, przeszło w ręce samorządów lub prywatnych inwestorów. Wiele z nich wróciło do świetności, ciesząc oczy m.in. turystów. Zanim do tego jednak doszło, właściciele pałaców musieli się natrudzić...

JABŁONNA (pow. legionowski)

W 1774 r. Jabłonna została własnością biskupa Michała Jerzego Poniatowskiego. Przekształcił on ją w rezydencję pałacowo-ogrodową, dzięki dochodom z biskupstwa krakowskiego, wznosząc pałac oraz oficyny, pawilony, altanę chińską i grotę. Po jego śmierci w 1794 r., posiadłość przeszła na własność księcia Józefa Poniatowskiego – bratanka zmarłego, który w Jabłonce przebywał w latach 1798–1806. Na mocy testamentu dobra jabłonowskie otrzymała w dożywocie jego siostra Maria Teresa Tyszkiewicz, z zastrzeżeniem, że majątek przejdzie później na własność ciotecznej siostrzenicy księcia – Anny z Tyszkiewiczów I voto Potockiej, II voto Dunin Wąsowiczowowej. W połowie XX w. Jabłonnę przejęła Polska Akademia Nauk, która stworzyła tu ośrodek konferencyjno-wypoczynkowy.

GUZÓW (pow. żyrdowski)

To jeden z najbardziej niezwykłych zabytków na Mazowszu. Andrzej Ogiński wznosił w Guzowie dwór w stylu barokowym. Pod koniec XIX w., na zlecenie Feliksa Sobańskiego, architekt Władysław Hirschel przebudował dwór na neorenesansowy pałac wzorowany na zamkach nad Loarą, nadając mu obecny wygląd.

Z dobrami guzowskimi związane są historie kilku wielkich rodów, a to za sprawą Pauli z Szembeków, która przez blisko 40 lat była ich właścicielką. W wieku 26 lat była już dwukrotną wdową z dwójką dzieci. Trzeci ślub był zarazem ostatnim – w 1763 r. Paula została żoną Andrzeja Ogińskiego, któremu w wianie wniosła dobra guzowskie. Para dochowała się dwójki dzieci – Józefy Zofii i Mikołaja Kleofasa, późniejszego kompozytora m.in. poloneza „Pożegnanie Ojczyzny”.

W czasie I wojny światowej pałac służył jako szpital przyfrontowy. W dwudziestoleciu międzywojennym odzyskał świetność, ale nie na długo: w 1939 r. w Guzowie wydano bankiet z okazji podpisania kapitulacji Warszawy – w obecności Adolfa Hitlera zdewastowano część wyposażenia wewnątrz. Dzieła zniszczenia dokonały kolejne lata wojny i reforma rolna z 1944 r. Po wojnie pałac służył jako mieszkania i biura pracowników cukrowni. W 1996 r. zespół pałacowo-parkowy odzyskała rodzina Sobańskich, która stara się przywrócić pałacowi dawny blask.

– Zdawaliśmy sobie sprawę, że nie będzie to łatwe przedsięwzięcie. Wystarczyło spojrzeć, w jakim stanie był pałac w latach 90. XX w. Gołym okiem było widać, że czeka nas ogrom pracy i poświęcenia, a przede wszystkim czasu. To projekt na życie – mówi Izabela Sobańska-Ponińska, wiceprezes Fundacji im. Feliksa hr. Sobańskiego. – Były momenty zwątpienia, co więcej – bywają nadal. Gdy wydawało się, że jakiś problem został przezwyciężony, natychmiast pojawiał się następny. Często to zmagania na wielu bardzo różnych frontach jednocześnie, ale myślę, że jesteśmy już w połowie drogi do celu.

KORCZEW (pow. siedlecki)

Nazwa „Perła Podlasia” przylgnęła do pałacu już w XIX w., czasy świetności Korczewa rozpoczęły się jednak już 100 lat wcześniej, gdy posiadłość stała się własnością Wiktoryna Kuczyńskiego, szambelana króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Z jego fundacji wzniesiono murowany dwór, który stoi do dziś. W połowie XIX w., na zlecenie Aleksandra Kuczyńskiego Franciszek Jaszczołd zaprojektował oranżerię (obecnie kaplica), studnię św. Jana oraz stworzył nową koncepcję parku. Wybudował również pałacyk letni, zwany Syberią, w którym Joanna Kuczyńska, żona Aleksandra, mieszkała po śmierci męża. Cyprian Norwid napisał dla niej w 1861 r. wiersz „Do Pani na Korczewie” i utrzymywał z nią korespondencję przez 10 lat. Ostatnim przedwojennym właścicielem majątku był jej prawnuk, Krystyn Ostrowski. W pierwszych dniach II wojny światowej państwo Ostrowscy wraz z córkami opuścili kraj razem z konwojem eskortującym złoto Banku Polskiego. Pozbawiona perspektywy powrotu rodzina osiedliła się w Anglii. W czasie okupacji Niemcy spalili bibliotekę pałacową i ukradli obrazy. Po wojnie pałac wraz z całym majątkiem został upaństwowiony, co oznaczało jego powolną dewastację. Był tu i sklep z butami, i kino, a w sali balowej trzymano nawozy sztuczne, które przeżarły parkiet.

W 1989 r. powróciły do Polski córki Krystyna, Renata i Beata. Odkupiły zrujnowany budynek za symboliczną kwotę i rozpoczęły jego remont, który na swoje barki wzięła Beata Ostrowska-Harris, prezes Fundacji „Pałac w Korczewie”:

– Gdy podejmowałam decyzję o przywróceniu pałacu do dawnego stanu, nie miałam pojęcia, co mnie czeka. Zdawałam sobie sprawę, że to ogromne wyzwanie, ale teoria jest jednym, a rzeczywistość drugim. Kompletnie się na tym nie znałam – mieszkałam w Anglii i handlowałam antykami – wspomina.

W ciągu 30 lat oblicze pałacu zmieniło się nie do poznania. Budynek otrzymał dach, okna, podłogi oraz otynkowaną fasadę. Dolne piętro zostało całkowicie wyremontowane i otwarte dla turystów z odnowionymi zdobieniami w sali balowej i pompejańskiej. Wszystkie pomieszczenia na piętrze zostały wyremontowane z myślą o zwiedzających. Powstała sala teatralna oraz stała wystawa „Norwid i Pani na Korczewie”.

Projekt rewaloryzacji pałacu otrzymał m.in. wsparcie unijne. Również dzięki funduszom UE pałacyk Syberia, który jest obecnie wyłączony z użytkowania i znajduje się w ruinie, zostanie odbudowany i częściowo udostępniony turystom. Decyzją Zarządu Województwa Mazowieckiego na ten cel zostanie przekazane blisko 1 mln zł unijnego wsparcia w ramach programu regionalnego na lata 2014–2020.

– Najważniejsze, żeby trafić na odpowiednich ludzi, którzy pomogą – podsumowuje pani Beata. – A ja przecież ciągle mam pomysły i energię, bo ciągle jest dużo do zrobienia.

OTWOCK WIELKI (pow. otwocki)

Pałac był dawną letnią siedzibą rodu Bielińskich, starej mazowieckiej szlachty z ziemi ciechanowskiej, którego przedstawiciele sprawowali urzędy senatorów i biskupów. W 1682 r. Kazimierz Ludwik Bieliński zawarł związek małżeński z Ludwiką Marią Morsztynówną, córką podskarbiego i poety Jana Andrzeja Morsztyna. Pałac miał być prezentem na nową drogę życia. Układ późnobarokowej bryły pałacu, jak i niektóre elementy rzeźbiarskie, przypominają twórczość Tylmana van Gameren, wybitnego architekta tamtych czasów.

Właściciel pałacu popierał króla Augusta II, od którego otrzymał najpierw marszałkostwo nadworne, a następnie koronne. Dwa lata później – w 1705 r. – w otwockim pałacu doszło do spotkania króla Augusta II z carem Piotrem Wielkim. Król miał również osobiste powody, aby być częstym gościem w dobrach otwockich – córka właściciela Marianna była jego faworytą. Po śmierci Kazimierza Ludwika Bielińskiego w 1713 r. pałac stał się własnością jego syna Franciszka – późniejszego marszałka wielkiego koronnego. Za jego rządów w Warszawie stolica została skanalizowana, a ulice

wybrukowane. Na pamiątkę jego zasług główna arteria miasta nazywa się Marszałkowska. Około 1757 r. Bieliński odnowił pałac w Otwocku Wielkim i zmienił go w dom całoroczny. Rozbudową i modernizacją pałacu zajmował się Jakub Fontana, architekt z którym Bieliński współpracował przy modernizacji Warszawy. Marszałek zmarł bezpotomnie w 1766 r. i pozostawił cały majątek bratankowi – również Franciszkowi Bielińskiemu. Ostatni z rodu właścicieli dóbr otwockich zmarł w 1809 r.

W tym samym roku pałac służył jako kwatera wojskowa gen. Sokolnickiego przed bitwą pod Ostrówkiem, co opisał Stefan Żeromski na kartach „Popiołów”.

W czasie II wojny światowej rezydencję zajęli Niemcy. W 1944 r. majątek znacjonalizowano i zainstalowano dom poprawczy. Po remoncie w latach 70. pozostawał w dyspozycji rządowej, zaś po 1989 r. – prezydenta RP. W 2004 r. użytkownikiem pałacu zostało Muzeum Narodowe, które utworzyło w nim Muzeum Wnętrz.

Renowacja pałacu w Guzowie to ogromne przedsięwzięcie.



MARCIN BRZEZIŃSKI

Odbudowę pałacu prowadzi Beata Ostrowska-Harris, prezes Fundacji „Pałac w Korczewie”.



Arch. UMWM

Renowacji pałacu w Guzowie podjęła się rodzina Sobańskich



MARCIN BRZEZIŃSKI

Guzów . Pałac Sobańskich przed renowacją



ARCH. UMWM

Dzięki środkom unijnym przekazanych przez Samorząd Województwa Mazowieckiego renowacja pałacu Korczewie nabrała tempa



ARCH. PAŁAC W KORCZEWIE

[Rozbudową pałacu w Jabłonie zajął się Henryk Marconi. Powstały m.in. dodatkowe sypialnie i garderob](#)
[Jedna z nich to dziś Salonik Polski.](#)



[ARCH. PAŁAC W JABŁONNIE](#)

UWAGA

Informacje opublikowane przed 1 stycznia 2021 r. dostępne są na stronie archiwum.mazovia.pl